



ROK VII

GAZETA

Bychawska

Nr 8/45

10.07.1996

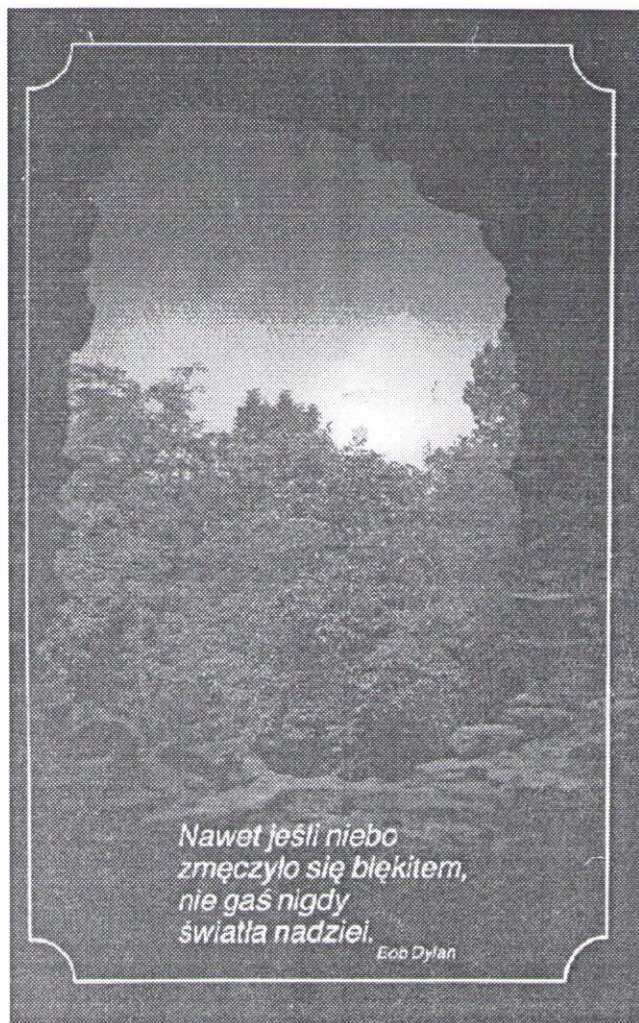
CENA — 40 groszy

W numerze między innymi:

- z rodzinnych albumów bychawian
- policja informuje
- kobiety od „Alberta”
- w psiej kwestii
- SPIS TELEFONÓW

Szanowni Państwo!

Redakcja „Gazety Bychawskiej” poprosiła mnie o napisanie krótkiego sprawozdania z przebiegu uroczystości w szkołach związanych z zakończeniem roku szkolnego.



Nawet jeśli niebo  
zmęczyło się błękitem,  
nie gaś nigdy  
światła nadziei.

Bob Dylan

A ja już czuję powiew wakacji i mam piórowstręt. No, ale muszę się wywiązać.

Otóż uroczystości te odbyły się w maju i czerwcu i przebiegały według ustalonego od lat porządku. Poprzedzone są zwykle Mszą Św. w kościele, ten zwyczaj utrzymał się na dobre od kilku lat, potem odbywa się część oficjalna w budynku szkoły, na którą składa się: wprowadzenie sztabu przez poczet, odśpiewanie hymnu narodowego, wystąpienie dyrektora i rozdanie świadectw, podziękowania ze strony rodziców i absolwentów, pożegnanie ich przez młodszych uczniów, ślubowanie. Są kwiaty, życzenia, uściski. Radość, ale i zamyślenie. Uroczystość kończy się programem artystycznym w wykonaniu młodszych uczniów. Kiedyś, jak wspomina moja starsza siostra, te programy były smętno-wspominkowe. Śpiewano „Upływa szybko życie” i „W ostatni szkolny dzień”, ale dziś jest inaczej. Wolimy programy wesołe, raczej typowo rozrywkowe. A potem, po skończeniu uroczystości — dyskoteka. Pełny luz i posmak wakacji. Cześć! Do zobaczenia 1 września. Hej!

Agnieszka kl. druga „c”. Oj, już trzecia „c”!

P.S. Przeczytajcie wierszyk, który ściągnęłam z kroniki naszej szkoły. Mnie on nastroił, a Was?

Szkoło, szkoło, gdy Cię wspominam  
młodość swą mam przed oczyma  
i złudne wrażenie miewam,  
że ze mnie wciąż ta dziewczyna  
co biega po korytarzach,  
co czuje zapach ścian znany...  
O tak się smętnie rozmarzam  
przeszłością ukolysana.  
Słyszę głos dzwonka szkolnego,  
słyszę biegnących stóp wiele,  
widzę kolegę szkolnego  
i stają nauczyciele  
w tej mojej w młodość podróży,  
jak płatki wiewiółki róży  
włożone pomiędzy kartki  
w wierszy tomiku.  
A może pozostałe stopnie  
w szkolnym dzienniku?

# Wieść gminna niesie...

W ciągu kilku czy kilkunastu dni od ukazania się „Gazety Bychawskiej” rozstrzygnie się los 5 mieszkańek domu zakonnego w Bychawie, które są członkiniami Zgromadzenia Sióstr Służek Niepokalanej (zakon bezhabitowy) oraz zajmowanego przez nie budynku — róg Piłsudskiego i 1 Maja. Władze zgromadzenia podjęły decyzję o jego sprzedaży, ze względu na duże koszty utrzymania.

Przypomnijmy, że, jak wynika z kroniki prowadzonej przez siostry, mija 108 lat od sprowadzenia do Bychawy tego zakonu, który zapisał się na trwałe w jej historii i pamięci społeczeństwa. Starszym mieszkańcom nieobce są nazwy „Herbaciarnia”, „Promień”, które kojarzą się z różnymi formami usług świadczonych przez siostry dla ludności. Tu na cmentarzu jest ich grób zakonny, tu mają swoich znajomych i przyjaciół, tu pracowały i żyły. Dawna katechetka Stanisława Cwyl mieszka w Bychawie od 1941 roku, z dwuletnią przerwą, i decyzję o wyjeździe w obce miejsce przyjmuje z pokorą, ale i ze łzami w oczach.

Tak to zniknie i przejdzie do historii kolejny fakt ludzkiego trwania.

Czy nie można temu zapobiec? Co na to mieszkańcy Bychawy?

• • •

Ukazała się kolejna skromna publikacja Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego autorstwa p. Marii Dębowczyk pt. „Książd kanonik Antoni Kwiatkowski — kapłan z wiary uczynny”. Do nabycia w kiosku parafialnym lub w miejscowej księgarni. Biblioteki publiczne i szkolne otrzymują broszurę nieodpłatnie.

• • •

Z niewielką dozą złośliwości można zauważyć, że latem w mieście najbardziej dają się we znaki dzieci i... psy. Pierwsze, bo podniecone wakacjami, jeśli z różnych przyczyn nie wyjechały, szaleją w parkach, na skwerkach i trawnikach. A że zapanowała moda na różnego rodzaju rolki, więc rozpędzone małolaty łamią drzewka niedawno zasadzone i deptają kwiaty. Tylko podczas jednego spaceru w godzinach przedpołudniowych

zobaczyłam: nastolatka, który próbował jeździć na rolkach po podstawie pomnika Piłsudskiego ku uciesze gromadki małców, drugiego, starszego, który zrywał ukradkiem w parku różę i wreszcie grupkę mężczyzn piwoszy (?) w parkowych krzewach, którzy wstali i odeszli pozostawiając po sobie śmiecie.

Uczmy dzieci bezpiecznej zabawy i poszanowania wspólnej własności. Również własnym przykładem.

• • •

Na uwagę zasługują dwa Konkursy Wiedzy o Bychawie. Pierwszy w dniu 7. czerwca zorganizowany przez Bibliotekę Publiczną dla uczniów szkół podstawowych, drugi w dn. 11. czerwca dla uczniów szkół średnich, który zorganizowało BTR. W pierwszym uczestniczyło 5 szkół, wśród których 1. miejsce wywalczyła SP w Gałęzowie; zawodników przygotowywał p. Zbigniew Milanowski, nauczyciel historii, 2. miejsce SP w Bychawie i 3. miejsce SP w Bychawce. W drugim konkursie 1 miejsce indywidualnie przyznano ucz. ZSZ Marcinowi Nowakowi; przygotowywał się pod kierunkiem p. Marty Kondyś, nauczycielki historii, a 1. miejsce drużynowe LO im. ks. Kwiatkowskiego.

Mamy nadzieję, że konkursy tego typu staną się tradycją i przyczynią do wzbogacenia wiedzy o naszej miejscowości wśród młodzieży, co już i teraz z satysfakcją odnotowujemy.

• • •

Wraz z końcem roku szkolnego opustoszała nam Bychawa. Nie widuje się dużych grup młodzieży na dworcu PKS i na ulicy, ucichł gwar głośnych rozmów, nie zwraca uwagi wybuch dziewczęcego śmiechu. A jednak ulica bychawska nie jest tak zupełnie pozbawiona uroku młodości. Od kilku lat przyjeżdżają do nas grupy młodzieży w celach rekreacyjnych. W tym roku są to uczestnicy turnusów jeździeckich z całej Polski organizowanych przez firmę „Kucyk”, ciesząc się słusznie coraz większą popularnością, oraz treningowych obozów sportowych. W sierpniu sportowcy ze Świdnika i Warszawy będą zakwaterowani w internacie LO im. ks. Kwiatkowskiego.

Jest to świetny początek na drodze przekształcenia Bychawy w miasteczko rekreacyjno-wypoczynkowe. Ale pomyślmy o skromnej choćby bazie gastronomiczno-noclegowej.

• • •

Ponad 200 absolwentów szkół podstawowych z miasta i bliższych oraz dalszych okolic zmagają się w dniach 24 i 25 czerwca w bychawskich szkołach śre-

dnich z tematami i zadaniami egzaminu wstępnego (w SLO egzamin odbywał się w dwu terminach). W opinii nauczycieli i uczniów temat pierwszy z języka polskiego był łatwy do przewidzenia, tzw. „dyżurny”, pozostałe natomiast stawiały na samodzielność i wyobraźnię. Z matematyki zadania nie wykraczały poza program nauczania, ale jedno, szczególnie, poprawnie rozwiązane zapewniało „6”. Ku przestrodze, a może dla lepszego samopoczucia zdających w przyszłym roku podajemy tematy i treść sprawdzianu gramatycznego z języka polskiego.

**Teresa Tracz**

## Tematy

### I. Wypracowanie — temat do wyboru przez kandydata.

Czas pisania: 60 minut

1. Bohater literacki, który może być wzorem dla współczesnych nastolatków.

Uzasadnij swój wybór.

2. „Zamykam oczy i znowu jestem w...” — opisz miejsce, do którego chciałbyś powrócić.

3. Napisz opowiadanie satyryczne na temat: „Mój świat w krzywym zwierciadle”.

4. „Ociec, prac?” — co Cię najbardziej fascynuje, a co drażni w reklamie?

5. „Z szacunkiem stąpaj po kamieniach, bo każda rzecz ma swoją wartość” — Twoje refleksje inspirowane przykazaniem św. Franciszka z Asyżu.

## Sprawdzian

Czas pisania: 30 minut

1. Z podanego niżej zdania wypisz wszystkie rzeczowniki i określ ich formy fleksyjne oraz funkcje składniowe.

**Zmęczony upałem wczasowicz dopiero nad jeziorem poczuł pierwsze powiewy wiatru.**

2. Zdanie pojedyncze z polecenia 1 przekształć w zdanie złożone. Wykonaj jego wykres i nazwij zdania składowe.

3. W podanych wyrazach nazwij występujące w nich rozbieżności między wymową a pisownią; podaj wyrazy pokrewne uzasadniające pisownię:

**obowiązki  
znalazca  
draż**

4. Opisz kilkoma zdaniami wymyślone zdarzenie, które zilustruje **jeden** z podanych związków frazeologicznych:

„mieć węża w kieszeni”,  
„nabrać wody w usta”,  
„dojść po nitce do kłębka”.

Wybrany związek zastosuj w tekście.

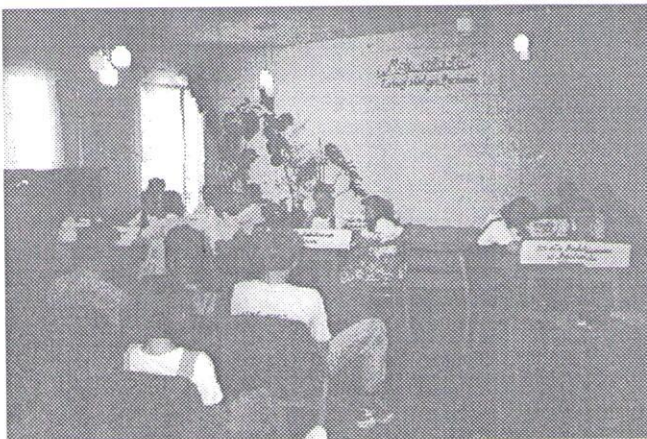
5. Przeredaguj podane zdania, eliminując z nich wszystkie błędy językowe:

**Cofnął się do tyłu o kilka kroków.**

**Zorganizował i kieruje tym zespołem.**

**Na ostatnich metrach finiszowych prześcignął swego rywala.**

**Ta podkoszulka bardzo mi się podoba.**



# Być albo nie być

Przełom maja i początek czerwca obfitował w wiele imprez i uroczystości, które jakby się wydawało, powinny ściągnąć większą publiczność. „Dni Bychawy” i związane z nimi różne formy rozrywki, w myśl zasady: dla każdego coś miłego, potem dwudniowe (13 i 14 czerwca) obchody 70. rocznicy śmierci ks. kan. A. Kwiatkowskiego, wreszcie 15 i 16 czerwca V Festiwal Pieśni i Piosenki Religijnej. Frekwencja na imprezach Dni Bychawy wahała się od średniej do dobrej (Ach, te nieznośne upały!). Niestety, najmniej widzów przyciągały formy rozrywki ambitniejszej — teatr, wystawa sztuki. Na cmentarzu przy grobie ks. Kwiatkowskiego była taka sobie grupka mieszkańców, no i, oczywiście, młodzież szkolna. Jeszcze mniej osób interesowały prelekcje wygłaszane w Domu Kultury, tu, na szczęście obecność obowiązywała radnych, były też nasze władze. W dniu 14. (piątek), kiedy uroczystości przeniosły się do sali gimnastycznej LO i rozpoczęły Mszą Św. celebrowaną przez arcybiskupa lubelskiego Bolesława Pylaka, na trybunach siedziało kilkadziesiąt osób, nie licząc uczniów. Gdzież te czasy, gdy obecność metropolity, duszpasterza diecezji, ściągała tłumy...



Symboliczne uczestnictwo młodzieży szkolnej we wmurowaniu kamienia węgielnego

Uczestniczyli zaproszeni z zewnątrz goście, m.in. dwaj posłowie, kurator lubelski, dyrektorzy szkół z Lublina i innych miejscowości oraz z Bychawy. Znowu gros publiczności stanowili uczniowie i nauczyciele LO im. ks. Kwiatkowskiego. Wprawdzie był to normalny dzień pracy, ale przecież wystarczyło przejść ulicą Piłsudskiego w

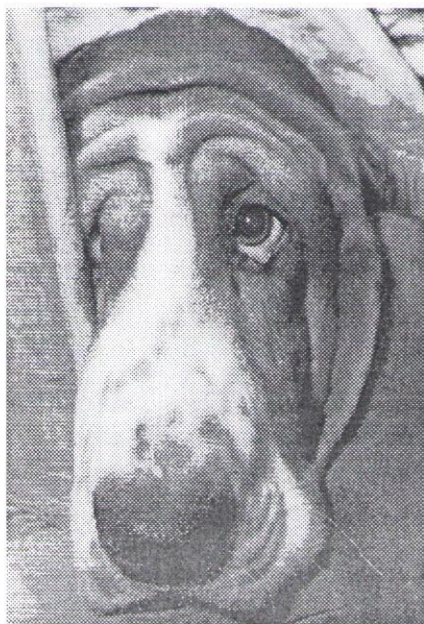
godzinach przedpołudniowych, żeby zauważyć wielu mieszkańców spędzających czas relaksowo — na ławkach w parku i na pogwarkach.

Czy to, co się dzieje najbliżej nas, obok nas, tu i teraz, nie powinno dziać się również i w nas samych?

Zofia G.

## W psiej kwestii

A w psiej kwestii zacerpnęliśmy informacji w Lecznicy Zwierząt od lekarzy weterynarii p. dr Barbary Łuszczyrńskiej i p. dr. Janusza Bourdo. A oto co usłyszeliśmy.



No, tak, wy jedziecie na urlop, a co będzie ze mną?

Psów ci u nas dostatek! W okresie wakacji i letnich urlopów widuje się wiele psów bezpieczeństwa, które mogą stanowić zagrożenie, przywożone są również psy na wieszczenie urlopowiczów z miasta. Każdy właściciel powinien psa zaszczepić. Masowe szczepienia przeciw wścieklźnie przeprowadza się jesienią, a indywidualne przez cały rok. Tymczasem przeciw wścieklźnie zaszczepiono w bieżącym roku ok. 60% psów w terenie, a w samej Bychawie nie więcej niż 30%. W terenie objętym zakresem działania lecznicy występują najczęstsze choroby psów, takie jak nosówka i wirusowe zapalenie jelit — parwowiroza, szczególnie u młodych psów, do 1. roku życia. Powstrzymanie się od szczepień lub ich lekceważenie stanowi zagrożenie dla ludzi i zwierząt, które chorują cierpią i zdychają. Szczególnie wiele takich przypadków stwierdzono w latach 1994—1995 na terenie całej gminy. Wśród chorób psów w mieście przeważają zapalenie ucha, spojówek, biegunka, a w czasie ostatniej ostrej zimy zapalenie górnych dróg oddechowych.

Zdecydowanie więcej serca dla psów mają dzieci. Zdarza się, że rodzice odmawiają dzieciom pieniędzy na leczenie psa. Nie-

czułość czy wręcz znęcanie się nad psami ma swoją tradycję.

Przez wiele tysięcy lat aż do naszych czasów pies był istotą poniewieraną i pogardzaną. Świadczą o tym choćby obelgi i przekleństwa — epitety z tym związane, które mocno zakorzeniły się w językach różnych narodów. Obelga „ty psie”! lub „ty suko”! należy przecież do najbardziej dotkliwych. Ale nikt nie potrafi logicznie wyjaśnić, dlaczego suka będąca wzorem opiekuńczego macierzyństwa jest najordynarniejszym wyzwiskiem. W interesującej publikacji „Procesy kryminalne i kary śmierci zwierząt”, Londyn 1906, czytamy o surowych karach, włącznie do kary śmierci, wymierzanych w czasach średniowiecza zwierzętom, a przecież zwinili ich właściciele.

A oto autentyczny przykład z jednej z podbychawskich wsi, wypadek zdarzył się przed miesiącem. Rozdrażniony pies, który widocznie nerwowo reagował na zapach alkoholu, pogryzł pijanego mężczyznę, któremu udzielono pomocy lekarskiej. Po powrocie poszkodowanego do domu pies został zakatowany na śmierć gracką.

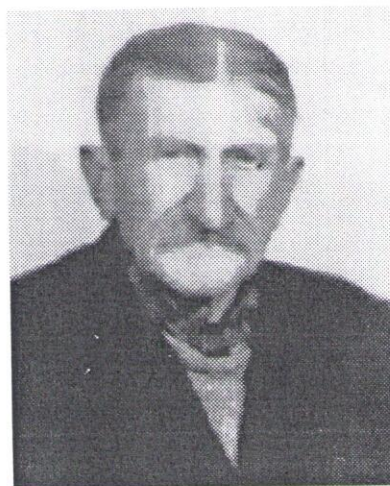
To tyle w psiej kwestii.

lek. wet. Janusz Bourdo

# Z rodzinnych albumów bychawian

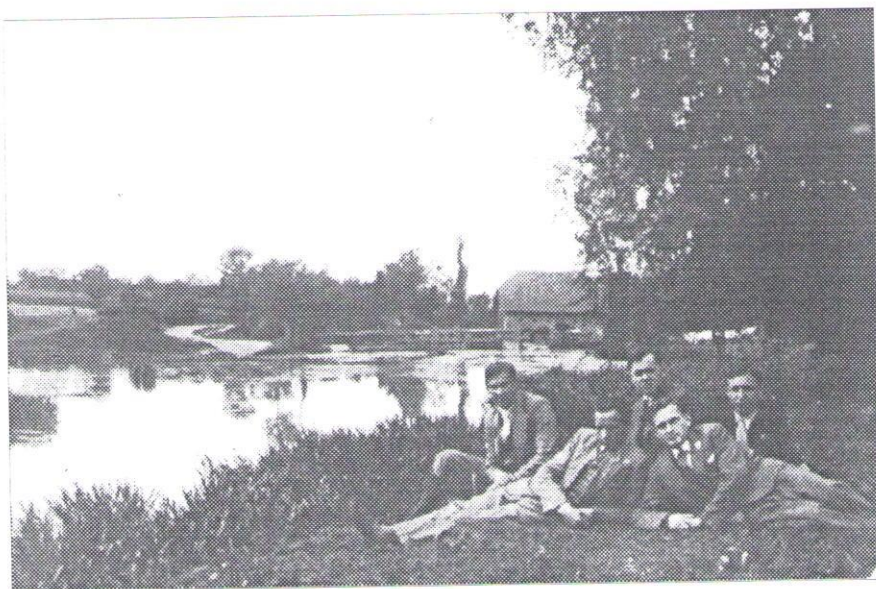


Zdjęcie ze zbiorów p. Wacławy Milanowskiej przedstawia od lewej: Antoninę Milanowską oraz 3 uczennice szkoły krawieckiej założonej przez ks. Kwiatkowskiego, ich nazwiska: Zemsza, Januszek, Wilczyńska.



Antoni Frączek, bliski współpracownik ks. Kwiatkowskiego, zastępca prezesa „Samarytanina”, współtwórca szpitala i szkoły (zdjęcie należy do p. Teodory Frączek).

Tu w starszym wieku.



Rok 1929. Zdjęcie przedstawia: Tadeusza Grudnia, Mieczysława Frączka, Mariana Szwego, Stefana Buczka, Stanisława Luterka (własność Zofii Grudzień). Widoczny młyn Dudkiewiczów, który spłonął.

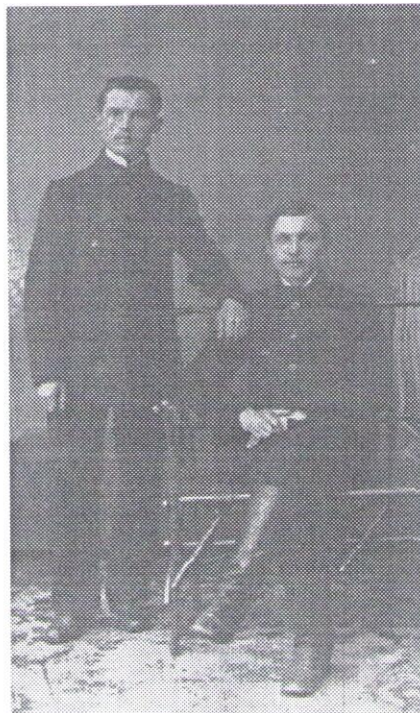


Zdjęcie z r. 1938, własność państwa A. i F. Kawałów. Ołtarz na dawnym budynku „Promienia” — z okazji św. Bożego Ciała.

Rok 1933. Zdjęcie własności p. Wacławy Milanowskiej przedstawia klasę VII szkoły w Bychawie.



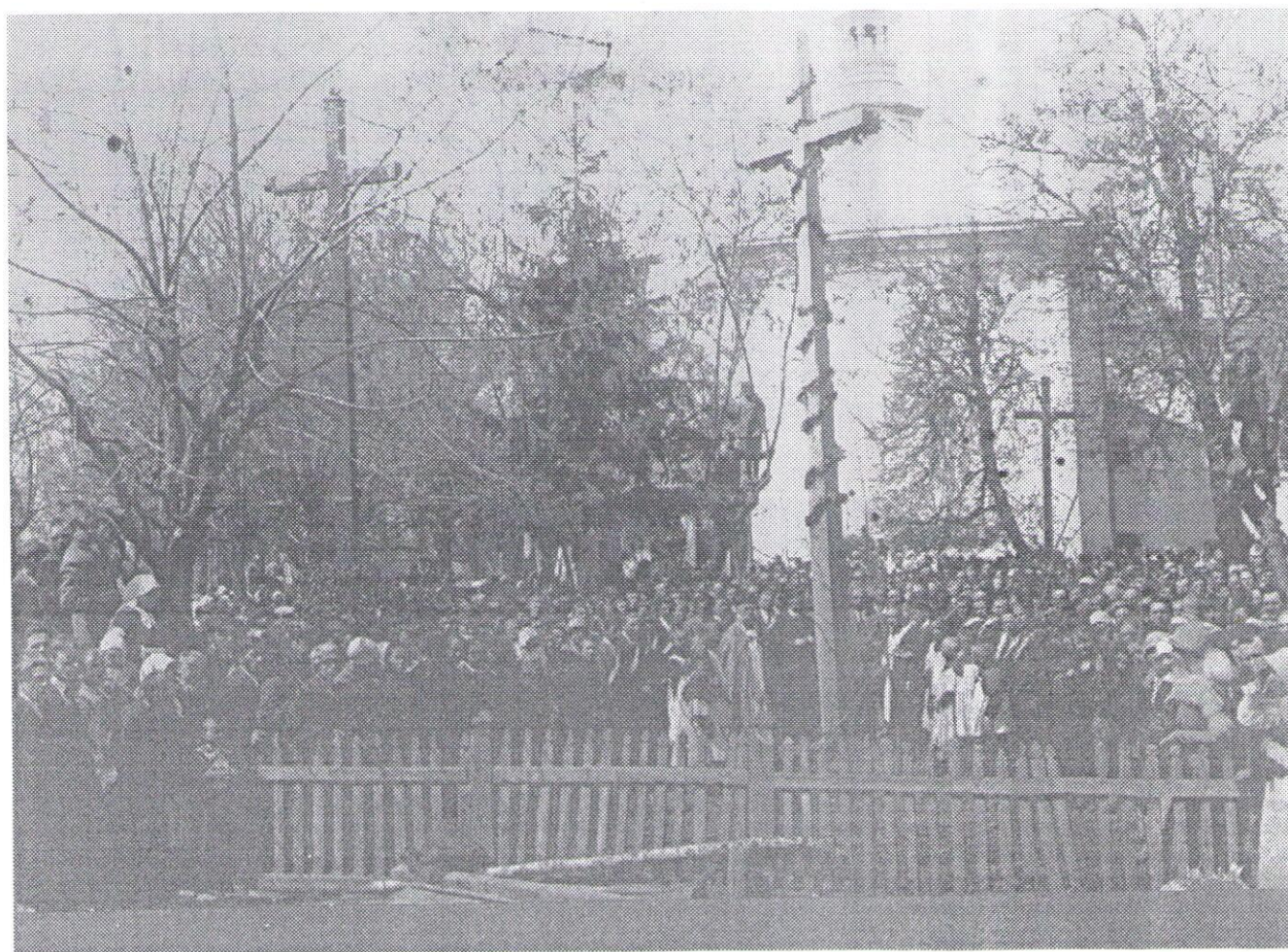
Rok 1945. Zdjęcie z albumu p. A. Kawałowej przedstawia grupę dzieci ze szkoły podstawowej z nauczycielami: p. Makarą, p. Filip, p. Makarową, ks. Starnawskim i p. Filipową.



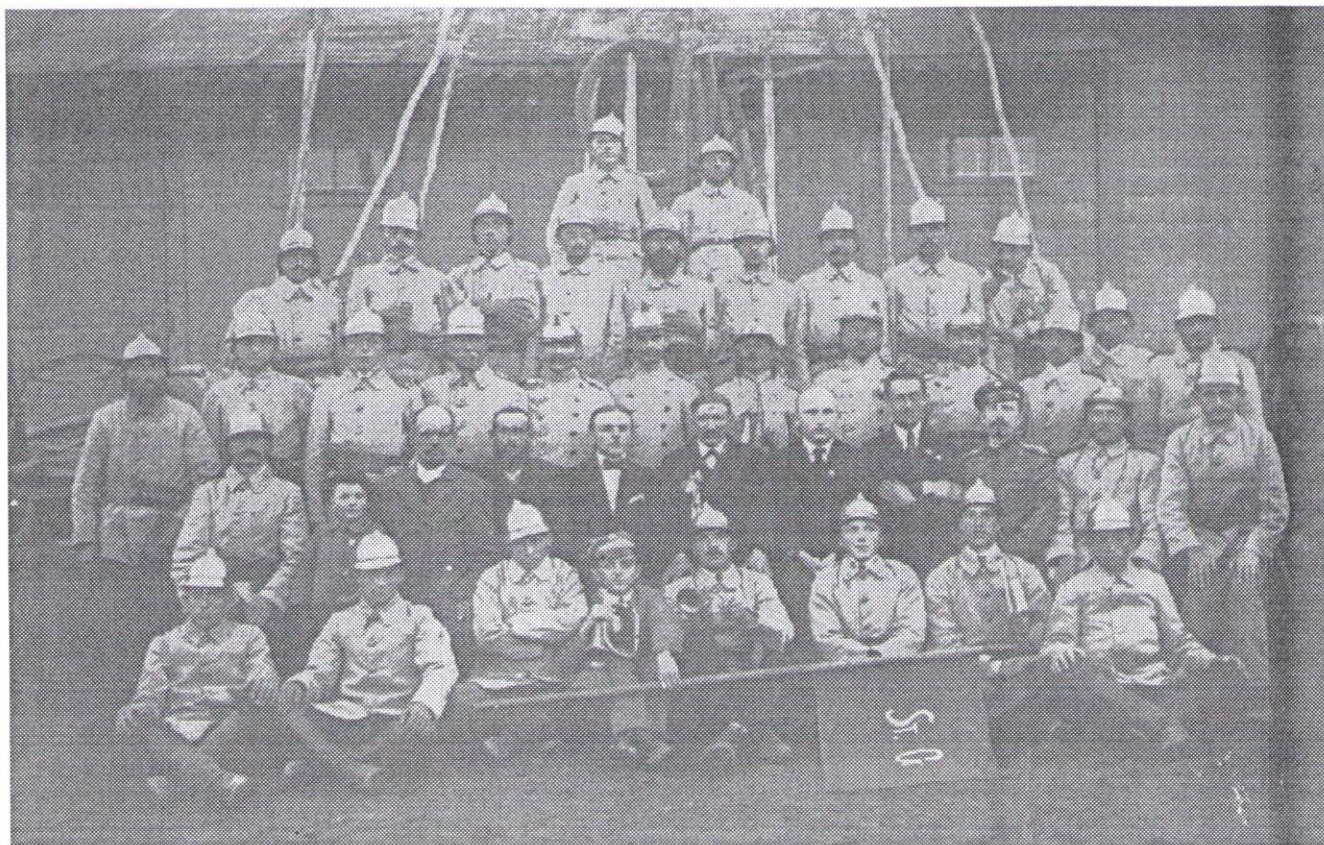
Zdjęcie wykonane po r. 1914. (własność p. Teodory Frączek) Przedstawia nauczycieli 4-oddziałowej szkoły mieszczącej się na Woli Dużej w domu Katarzyny Znój. Nazwiska nauczycieli: Chmurzyński, Guzowski.

Może, drodzy Czytelnicy, odnajdziecie na tych starych fotografiach twarze bliskich i znajomych. A może rozpoznacie samych siebie z lat młodości. I zamyślicie się przez chwilę nad przemijaniem czasu i ludzi.

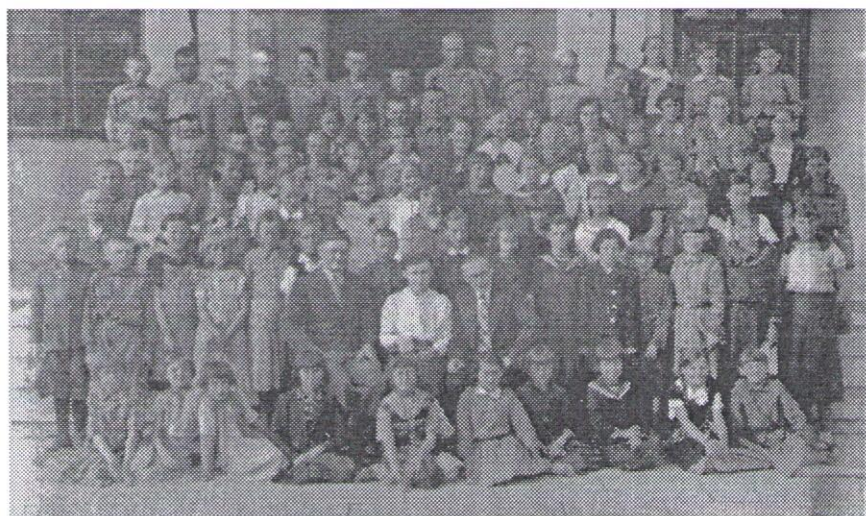
Zachęcamy do szperania w starych albumach i przyniesienia zdjęć do redakcji „Gazety Bychawskiej”.



Data zdjęcia należącego do p. W. Milanowskiej nie ustalona. Zapewne jest to jedna z uroczystości parafialnych.



Zdjęcie własności p. Wacławy Milanowskiej przedstawia dawną Straż Ogniówą w Bychawie. Data nie ustalona.



Rok 1936. Chór szkolny z dyrygentem p. Zygmuntem Todysem (w drugim rzędzie od dołu). (własność p. A. Krusińskiego)



Zdj. z roku 1936, własność A. Krusińskiego. Na zdjęciu od lewej u góry: Onyszkiewicz — organista, ks. Pałka i inni. Nie wszyscy rozpoznani.

# Kobiety od „Alberta”

Jest ich 25, co wyczerpuje możliwości Schroniska dla Kobiet im. św. Brata Alberta (Chmielowskiego) w Bychawie przy ul. ks. Ściegiennego 25. Właśnie ostatnio przyjęta kobieta śpi z braku miejsc na łóżku polowym. A zgłasza się ich, ostatnio zwłaszcza, coraz więcej. Z okolic Bychawy, z całej Lubelszczyzny, ale nie tylko, również z innych zakątków Polski, jedna z kobiet jest z Warszawy. Rozpiętość wieku od 25 do 92 lat. Jest kilka chorych, które nie chodzą i wymagają szczególnej opieki, jedna ze złamaną nogą. Opiekę nad nimi sprawują trzy siostry Albertynki: przełożona s. Klaudiana, s. Martyniana i s. Jadwiga, poza tym zatrudnione są do pomocy 4 osoby świeckie.

Schroniska tego typu, których jest w Polsce 42, są domami czasowego lub stałego pobytu kobiet albo mężczyzn, są również placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, pogotowiem opiekuńczym, a przede wszystkim, tak jak chciał tego patron i inspirator idei pomocy biednym, opuszczonym i potrzebującym — są przytuliskiem. Taką właśnie nazwę nosiły domy i miejsca dla ubogich zakładane przez brata Alberta. Przytulają w przenośnym i dosłownym tego słowa znaczeniu, stwarzając atmosferę bezpieczeństwa i wspólnoty, opartą na zasadach chrześcijańskiego miłosierdzia. Wszystkie mieszkanki schroniska modlą się bardzo chętnie i często, czemu sprzyja bliskość kościoła, w budynku schroniska jest też mała kaplica. Nie chodzące chore mogą, nie opuszczając budynku wysłuchać Mszy Św. i uroczystości trwających w kościele dzięki radiofonizacji. Słowa podziękowania należą się za to ks. kan. Tadeuszowi Berezie. Przypomnijmy również, że schronisko w Bychawie istniejące od roku 1986 zajmuje budynek starej plebanii, która została do tego celu adoptowana. Trudno o lepszą lokalizację.

Już pierwszy kontakt z mieszkankami pozwala stwierdzić, że są wśród nich chore, z ograniczoną sprawnością fizyczną i umysłową, z różnym stopniem zaawansowania choroby, której przyczyną są organiczne (starość), ale i życiowe. W każdym życiorysie kryje się jakiś ludzki dramat: choroba, odtrącenie, rozpad więzi rodzinnych, nałóg czy zwyyczajna dokuczliwa bieda. Bo czy można wyżyć z renty poniżej 2 tys. zł?

Stałą opiekę lekarską sprawuje dr Jan Michalski, pod jego nieobecność dr Jacek Michalski i inni lekarze. Siostra Klaudiana nie ma wprost słów uznania dla lekarzy, jak i całej służby zdrowia. W razie potrzeby chore są hospitalizowane, odsyłane karetką do Lublina na kon-

sultację, leczą się w miejscowej przychodni u specjalistów i stomatologów.

Siostram Albertynkom udaje się tutaj stworzyć poczucie ciepła, serdeczności i — co najważniejsze — bezpieczeństwa. S. przełożona, mimo codziennych trosk i zmęczenia jest zawsze uśmiechnięta. Codzienna krzątanka by schronisko utrzymać, zaopatrzyć w żywność, odzież, środki czystości, opał — słowem, w to wszystko co niezbędne do funkcjonowania, nie przesłania celu najważniejszego: kochać ludzi. Obserwuję, jak podopieczne czekają na ten uśmiech, na gest ręki czy rzucony żart, jak Igną spragnione choćby chwili uwagi. Siostra jest kimś, kto wysłucha, do kogo można się poskarżyć na ból, kto zaradzi i doda otuchy.

Podstawą utrzymania schroniska jest częściowa odpłatność przebywających

ścią. Mieszkanki są czyste, schludne. Te zdrowsze pomagają w sprzątaniu i wykonują inne prace, na przykład przy przygotowywaniu posiłków. Są zajęte ręcznym szyciem, szydełkowaniem, szyją również na maszynie stojącej w jednym z pomieszczeń. W holu na piętrze jest miejsce na czytanie i telewizor.

A przecież utrzymanie higieny pomieszczeń i osobistej, choćby z uwagi na choroby i wiek niektórych podopiecznych, nie jest sprawą prostą. Trzeba wyrabiać nawyki, przyuczać i kontrolować. Czasem nagradzać, aby sprawić radość. Ot, choćby ostatnim zakupem odzieży.

W jadłospisie dania niewyszukane, ale urozmaicone — jaskie i mięsno-warzywne, z uwzględnieniem diety. Niestety, większość warzyw trzeba kupować.



Grupka mieszanek Schroniska

tu kobiet, zależna od wysokości otrzymywanych od państwa świadczeń, czasem dotacje czy pomoc materialna z Zarządu Głównego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta we Wrocławiu i ofiary społeczeństwa, które ostatnio należą do rzadkości. Siostra przełożona ma, na szczęście, przyjazne osoby, do których zalicza p. Marię Szulowską kierującą Zespołem Opieki Społecznej. Dzięki pomocy ZOS-u i osobistemu zaangażowaniu p. Marii udaje się rozwiązać wiele codziennych problemów. Zawsze można liczyć na środek transportu, na pomoc w zakupie tańszej żywności. Z wdzięcznością mówi też o p. Mirosławie Martynie, prywatnym właścicielu rozlewni wód gazowanych, który bezinteresownie i życzliwie pomaga w zakupach, używając swojego samochodu.

Wnętrze tchnie wręcz sterylną czysto-

Ale siostra Klaudiana naturalnie nie narzeka i wszystko kwituje uśmiechem.

Mnie jednak przebiegają przez głowę błyskawiczne myśli: ile warzyw marnuje się na naszych grządkach, ile odzieży zbędnej, ale w dobrym stanie zalega nasze szafy? Ile prywatnych, i nie tylko, furgonetek jedzie codziennie po towar do Lublina i czy nie ma w nich czasem nieco miejsca? Czy wszyscy korzystający z usług banku PKO w Bychawie na pewno zwrócili uwagę na umieszczoną tam skarbonkę „na potrzeby Schroniska dla Kobiet”...

Wracam do domu z książką pióra A. Winowskiej o bracie Albercie, którą otwieram w przypadkowym miejscu i czytam: „Nie uratujemy nędzarza dając mu tylko chleb (...) ten chleb trzeba przyprawić miłością”.

Maria Dębowczyk

## Nasi sponsorzy

### Janusz i Regina

Zakład Piekarniczy i Sklep  
w Bychawie

*Firma z ponad 40-letnią tradycją.*

Pachnące, świeże, smaczne  
pieczywo. Własna receptura.

Najtaniej w Bychawie.

**K  
O  
W  
A  
L  
S  
C  
Y**

## Co w kulturze?

Zespół wokalny dziewcząt z LO im. ks. A. Kwiatkowskiego zajął wśród 28 startujących grup 3. miejsce w Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Religijnej „Poczekajka '96” w Lublinie. Również podczas V Festiwalu Pieśni i Piosenki Religijnej w Bychawie tenże zespół o wdzięcznej nazwie „Henrycki” zajął 3 miejsce w kategorii młodzieżowej, po Piaskach i Poniatowej.

Z radością informujemy również, że duet o nazwie „Arka” w składzie Agnieszka i Magda Frączkówny — siostry — wyśpiewał 1. miejsce na Festiwalu Pieśni Maryjnych w Garbowie. Ten sam duet na festiwalu w Bychawie zajął 2. miejsce w kategorii dziecięcej. Kierownikiem rodzinnego zespołu jest tata p. MARIAN FRĄCZEK dobrze znany w naszym środowisku jako miłośnik śpiewu i muzyki. Sam obdarzony pięknym głosem i grający na gitarze bakcylem muzyki zaraził córki. Zdziały geny! I oto mamy w Bychawie muzykującą rodzinę. Panu Marianowi wyrażamy w tym miejscu uznanie dla bezinteresownej pracy artystycznej w środowisku i serdecznie gratulujemy sukcesów.

redakcja

## Komenda Rejonowa Policji informuje (maj–czerwiec 1996 r.)

### Fałszywe banknoty

7.05.b.r. do banku PKO w Bychawie dokonano wpłaty z utargu sklepu w Krzczonowie pewnej sumy, w której fałszywy okazał się banknot o nominale 100 zł serii AF-0500297 emisji 25.03.1994 r. Kolporter i producent nieznan.

3.06.b.r. do tegoż banku wpłaty dokonał Stanisław K., mieszkaniec sąsiedniego województwa, tu również wykryto fałszywy banknot o nominale 100 zł serii AC-0487131 emisji 25.03.1994 r.

### Włamania

7.05.b.r. w Leśniczówce włamanie do mieszkania Jana K., przemysującego w szpitalu, skradziono kwotę 2200 zł, dochodzenie w toku.

13/14.05.b.r. w Gałęzowie, włamanie do sklepu spożywczego i kradzież artykułów spożywczych łącznej wartości 700 zł na szkodę Małgorzaty F., sprawcy nieznan.

17.05.b.r. w Bychawie, włamanie do prywatnej piwnicy domu Andrzeja D. przy ul. Piłsudskiego, kradzież roweru i narzędzi na łączną sumę 800 zł, dochodzenie trwa

22/23.06.b.r. w Bychawie, włamanie do komórki przydomowej na Podzamczu, skradziono dwa rowery górskie wartości 780 zł, dochodzenie w toku

29/30.06.b.r. w Wierciszowie, włamanie

do sklepu i zagarnięcie towarów na łączną sumę 800 tys. zł, część łupów odzyskano, sprawcę zatrzymano

29.06.b.r. w Kielczewicach, pod nieobecność właścicieli mieszkanie splądrowali i okradli Cyganie, zagarnięte mienie oszacowano na 200 tys. zł

### Zamachy samobójcze

15.05.b.r. w Bychawie „A” samobójstwo przez powieszenie popełnił Ryszard K., przyczyna nie ustalona

25.05.b.r. w Tuszowie, samobójstwo przez powieszenie popełnił 20-letni Ireneusz S., prawdopodobna przyczyna to załamanie nerwowe

Poza tym na terenie działania KRP miały miejsce 4 nagłe zgony, w związku z którymi czynności wyjaśniające prowadziła policja.

### Wypadki drogowe

07.05.b.r. w Krzczonowie pod kołami własnego ciągnika zginął Stefan K. Pojazd był niewłaściwie zabezpieczony podczas postoju.

17.05.b.r. w Krzczonowie zginął dwudziestokilkuletni kierowca Fiata 126p Sebastian M. Pojazd zderzył się z samochodem ciężarowym. Dochodzenie w toku.

25.05.b.r. w Sobieskiej Woli nieletni sprawca skradł samochód i w czasie ucieczki

potrafił dwóch pieszych, którzy doznali złamania kończyn dolnych. Sprawca zbiegł. Przyczyna wypadku to alkohol i brawura. Dochodzenie prowadzi Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejon. w Lublinie.

4.06.b.r. w Bychawie przy ul. Partyzantów kierujący „Jawą” zjechał na lewy pas jezdni i zderzył się z motorowerem, którego kierowca doznał obrażeń ciała. Przyczyną była nieostrożność.

### Inne wypadki

14.06.b.r. nad zalewem w Bychawie załamał wędkarz i wpadł do wody, wezwano karetkę pogotowia, chorego reanimowano, niestety zmarł w szpitalu.

29.06.b.r. w Bychawie i Tuszowie miały miejsce 2 wypadki zaboru pojazdu w celu krótkotrwałego użycia.

Ponadto informuje się, że w miesiącu maju osadzono do wytrzeźwienia w areszcie 10 osób, a w czerwcu 12 osób.

Zatrzymano w maju na drogach 23 osoby kierujące pojazdem po spożyciu alkoholu, a 14 osób w czerwcu.

### „Gazeta Bychawska”

Wydawca:  
Bychawskie Towarzystwo Regionalne

Redaktor odpowiedzialny:  
Maria Dębowczyk